

Zagnańsk – Kołomań – transkrypcja nagrania

Pan: Jesteśmy na terenie, gdzie ukrywała się rodzina żydowska z Kołomanii. To był krawiec, który nazywał się Mosiek Goździkowski. Tu się ukrywał z żoną.

Zapomniane: A jak długo? Wiemy?

Pan: Kilka miesięcy, co najmniej pół roku albo więcej. Miał dwie córki. Jedna z córek była z nimi i z synem, natomiast druga córka, ukrywał ją granatowy policjant w Kołomanii. No i ta córka Mośka...

Zapomniane: A wiemy coś o wieku tych dzieci?

Pan: Jedna miała na pewno 18 lat. Druga gdzieś tak w granicach 20-21. Chyba ta starsza była z nim, ona ukrywała się na strychu u policjanta granatowego.

Zapomniane: A to on im zaoferował, że ją przechowa?

Pan: Tak, tak. No i ta dziewczyna zaszła w ciążę. No, żeby nie było jakiejś zdrady, czy kłopotów, wywiózł córkę do lasu, tutaj. Tu mieli szałas. To jest właśnie to źródło. Źródło cembrowiny dębowej. Szałas był gdzieś tutaj. Tu chodziła ta grupa Centrum. Znaleźli pewne artefakty.

Zapomniane: Z wykrywaczami?

Pan: Tak, tak. Znaleźli jakieś gwoździe kute ręcznie, czy jakąś spinkę.

Zapomniane: I mają to?

Pan: Mają to. I guzik chyba też gwiazdą Dawida, ale nie mam tej pewności.

Zapomniane: A jaki jest los takich znalezisk? Oni to muszą gdzieś zgłaszać?

Pan: Tak, tak.

Zapomniane: Na przykład do państwa do nadleśnictwa chociażby?

Pan: Niekoniecznie. Oni mają tam swoje już tam procedury jakieś.

Zapomniane: Konserwatora zabytków.

Pan: Tak. To jest źródło, które ma... Ta cembrowina ma...

Zapomniane: Czyli po prostu cembrowina, czyli takie obwałowanie.

Pan: Obwałowanie, żeby nie wyszły tam ziemia czy piach. W tym sensie.

Zapomniane: I myślisz, że to jest oryginalne z tamtych czasów?

Pan: Tak, oryginalne z tamtych czasów, sto procent. Jest potwierdzone, bo oni też to szukali tutaj. I tutaj sobie pili tę wodę, ta rodzina.

Zapomniane: Czyli nie mieli kryjówek wykopanej w ziemi, tylko szałas.



Pan: Szataś.

Zapomniane: A kto im ten szataś zbudował? Sami go budowali?

Pan: Prawdopodobnie ktoś w tym pomagał z Kołomanii. Ale tych informacji nie mam. Wiem, że to było z desek, poprzykrywane tu były gałęzie, także to się wszystko tak maskowało z całością lasu.

Zapomniane: I oni mają być gdzieś tu zakopani?

Pan: Nie, nie. Zakopani są troszkę dalej. Nie będziemy szli przez las, tylko przejdziemy naokoło, ale to jest w linii prostej 20 metrów, żeby zabić ich.

Zapomniane: A czemu ich nie zakopano tutaj?

Pan: No bo ze względu na korzenie ciężko kopać dół było.

Zapomniane: Czyli po prostu przeniesiono ich?

Pan: Nie, nie. Zagnano ich tam na miejsce i tam ich zabito. W ten sposób. I pochowano ich w drodze. W piaszczystej drodze, gdzie było łatwo kopać.

Zapomniane: Czyli to byli żandarmi?

Pan: To były żandarmi z Samsonowa.

Zapomniane: A kto kopał grób?

Pan: Prawdopodobnie oni.

Zapomniane: Oni sami?

Pan: Tak, syn kopał, tak. Z tego, co wiem, gajowy S., który tu był przez jakieś 30 lat, po wojnie, to on powiedział potem o tym, że nawet takie informacje wiedzą, że jak przyjechała żandarmeria, przyjechał ten policjant granatowy i ta córka Mośka wyszła naprzeciw, tak w dobrej wierze. W pierwszej kolejności dostała brzuch od razu, w ten sposób. I ją potem przesunęli tam, do nich. No i potem ten syn razem z tym krawcem kopali ten dół swój.

Zapomniane: No i była jeszcze druga córka i matka.

Pan: Na samym końcu wiem, że zamordowali matkę, nie wiem dlaczego.

Zapomniane: Czy dużo było Żydów w Kołomani przed wojną?

Pan: Mało, pięć rodzin.

Zapomniane: I jedna tutaj zginęła?

Pan: Znaczący, zaproponowano jej, że będzie żyła... Żyli, bo proponował im ten policjant, w tym sensie. I z uwagi na to czuli tu się bezpiecznie. Podejrzewam, że ktoś przynosił im jedzenie też. Do momentu, kiedy ta dziewczyna nie zaszła w ciążę. I przed obawą wiadomo czego, zostali tutaj zabici.

Zapomniane: A reszta tych Żydów z Kołomani, wiadomo, co się z nimi stało?



Pan: Nie, nie wiem tego.

Zapomniane: Jakies deportacje do, nie wiem... Jakie tu jest najblizej getto?

Pan: No to bedzie Kielce chyba. Przejdziemy teraz tam, gdzie sa, gdzie leza. Tu sie ukrywali. Tu mieli wode.

[...]

Zagnańsk - Trzęsawka – transkrypcja nagrania

Pan: Znajdujemy się w leśnictwie Serbinów, w oddziale 189, pododdziale J. Uroczysko Trzęsawka. Tutaj prawdopodobnie Niemcy dokonywali masowych zbrodni na ludności żydowskiej.

Zapomniane: A skąd była ta ludność tutaj?

Pan: Wysiedleńcy jacyś.

Zapomniane: Aha, czyli nie z okolicznych miejscowości.

Pan: Nie, nie.

